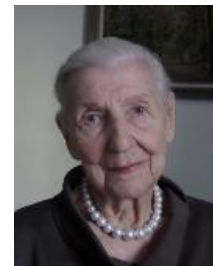


MARIA SZYDŁOWSKA

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, życie codzienne, choroby, gruźlica

Choroby dziecięce. Gruźlica

Muszę z przykrością stwierdzić, że bardzo dużo dzieci umierało na choroby zakaźne. Kosyły dzieci. Dzieci kilkuletnie, dziesięcio-, dwunastoletnie. Dyfteryt, szkarlatyna, odra... To było zagrożenie życia dla dziecka. W wieku 19-21 lat umierała młodzież przeważnie na gruźlicę płuc. Tak zmarła moja koleżanka dziewiętnastoletnia, tak zmarł mój kuzyn dziewiętnastoletni. Po prostu nie było leków na leczenie gruźlicy. A dzieci chorowały na choroby zakaźne. Często niemowlęta chorowały na choroby żołądkowe, bardzo poważnie, i umierały, niestety. Nie wiem, nieodpowiednio karmione może... Bardzo dużo było zgonów. Nawet w mojej rodzinie. No i potem ta gruźlica. Ona bardzo dużo ludzi zabierała. No, leczyli... Otwock podobno, ale nie każdy mógł wyjechać do tego Otwocka. Tam leczono przeważnie świeżym powietrzem i może odpowiednim karmieniem. O leku na gruźlicę usłyszałam dopiero po wojnie. Rimifon był taki lek. Gdzieś do nas przyszedł, chyba z Ameryki. Gruźlica była bardzo rozpowszechniona.

Grypa była bardzo często. Szkoły były wyludnione. Przychodziłam do klasy, było nas siedmioro. To był okres grypowy. Można powiedzieć, że to była epidemia. O epidemii, wielkiej epidemii gruźlicy zwanej hiszpanką to opowiadała moja matka, bo matka chorowała na tą chorobę. Ale jeżeli chodzi o dyfteryt, szkarlatynę i odrę, o te trzy zakaźne choroby, to one stałe były. O wielkich epidemiach nie pamiętam przed wojną, ale stałe chorowały dzieci na te trzy choroby. To były choroby śmiertelne.

Data i miejsce nagrania	2013-12-10, Warszawa
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"